

U C H W A Ł A

Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 1995 r. o ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dokonanego w dniu 19 listopada 1995 r.

III SW 1102/95

Przewodniczący: Prezes Sądu Najwyższego Jan Wasilewski, Sędziowie Sądu Najwyższego: Teresa Flemming-Kulesza, Józef Iwulski, Kazimierz Jaśkowski, Adam Józefowicz, Andrzej Kijowski, Jerzy Kuźniar, Jerzy Kwaśniewski, Janusz Łętowski, Maria Mańkowska, Walery Masewicz, Teresa Romer, Walerian Sanetra, Jadwiga Skibińska-Adamowicz, Stefania Szymańska, Maria Tyszel, Andrzej Wróbel,

Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Administracyjnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z udziałem Zastępcy Prokuratora Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Stefana Śnieżki i Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej Wojciecha Łączkowskiego, na posiedzeniu jawnym w dniu 9 grudnia 1995 r. rozpoznał sprawę ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Na podstawie sprawozdania Państwowej Komisji Wyborczej z wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 5 listopada 1995 r. i w dniu 19 listopada 1995 r. oraz postanowień wydanych przez Sąd Najwyższy w wyniku rozpoznania protestów przeciwko wyborowi Prezydenta, a także po wysłuchaniu wniosków Zastępcy Prokuratora Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej i Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej,

Sąd Najwyższy działając na podstawie art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 67, poz. 398 i Nr 79, poz. 465 oraz z 1993 r., Nr 45, poz. 205 i z 1995 r., Nr 95, poz. 472)

podjął następującą uchwałę:

**wybór Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dokonany w dniu 19 listopada 1995r.
jest**

w a ż n y

U z a s a d n i e

1. Podstawą uchwały jest sprawozdanie Państwowej Komisji Wyborczej z wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz wnioski z postanowień Sądu Najwyższego wydanych po rozpoznaniu protestów wyborczych.

Państwowa Komisja Wyborcza stwierdziła, że głosowanie przebiegało bez wydarzeń zakłócających w istotny sposób jego przebieg. Zdarzały się pojedyncze przypadki komplikacji z terminowym otwarciem lokali wyborczych. Przy czynnościach głosowania oraz ustalania wyników głosowania w obwodach i województwach uczestniczyli mężowie zaufania kandydatów. W pierwszej turze głosowania pełnomocnicy podmiotów wyborczych zgłosili ponad 22 tysiące mężów zaufania do obwodowych komisji wyborczych.

Zarzuty mężów zaufania i sporadyczne zastrzeżenia członków obwodowych komisji wyborczych wniesiono w drugiej turze głosowania do 204 obwodowych komisji

wyborczych. Dotyczyły one:

- udziału mężów zaufania we wstępnych czynnościach komisji,
- niedopuszczenia do czynności mężów zaufania, którzy nie zostali odpowiednio zgłoszeni (dwa przypadki),
- opieczętowania przed rozpoczęciem głosowania jedynie części kart do głosowania,
- występujących pomyłek w stawianiu znaku "V" przy nazwisku wyborców, którym wydano karty do głosowania.

Wojewódzkie komisje wyborcze po rozpatrzeniu zarzutów większość z nich uznały za nieuzasadnione lub dotyczące drobnych uchybień, które nie miały wpływu na wynik głosowania. Jako uzasadnione uznano:

- próbę nierzetelnego liczenia kart do głosowania w obwodzie nr 324 w Warszawie,
- dopisanie do spisu wyborców i dopuszczenie do głosowania przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 177 w Bydgoszczy dwóch wyborców, którzy nie posiadali zaświadczeń o prawie do głosowania,
- uniemożliwienie przez męża zaufania członkowi Obwodowej Komisji Wyborczej nr 4 w Krzepiach, woj. bydgoskie, oddania głosu i
- prowadzenie przez męża zaufania agitacji w lokalu wyborczym w Oleśnie.

Podsumowując Państwowa Komisja Wyborcza stwierdza, że w świetle posiadanych dokumentów z wyborów i informacji o ich przebiegu, nie było takich naruszeń przez organy przeprowadzające wybory przepisów prawa wyborczego, które mogły wywrzeć wpływ na wynik wyborów.

Protestów wyborczych wpłynęło do Sądu Najwyższego ogółem: a) 25 przed terminem wyborów; b) 593 238 w ustawowym terminie i c) ponad 1 700 po tym terminie. Podstawową grupę protestów można podzielić na dwie zasadnicze części, tj. na te, które zawierały zarzut wprowadzenia wyborców w błąd co do wykształcenia kandydata wybranego na urząd Prezydenta i na te, które zawierały inne zarzuty naruszenia prawa wyborczego dotyczące:

- niezgodności ustawy o wyborze Prezydenta z postanowieniami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez pozbawienie czynnego prawa wyborczego w drugiej turze głosowania obywateli zamieszkających za granicą,
- praktyki niepotwierdzania własnoręcznym podpisem faktu wydania karty do głosowania,
- praktyk obwodowych komisji wyborczych, a zwłaszcza nierzetelnego obliczania oddanych głosów lub wręcz zniekształcania wyników głosowania, niewłaściwego zachowania się członków tych komisji, niewłaściwego zabezpieczania dokumentów wyborczych,
- bezpodstawnego skreślania uprawnionych wyborców z listy bądź stworzenia możliwości dwukrotnego głosowania przez poszczególnych wyborców,
- niedopuszczalnej agitacji wyborczej w dniach obowiązywania tzw. "ciszy wyborczej",
- inne zarzuty będące bądź odwoływaniem się do faktów lub okoliczności mających - w przekonaniu ich autorów - wpływ na wynik wyborów bądź stanowiących próbę oceny kwalifikacji osobistych lub cech moralnych wybranego Prezydenta.

Podstawową grupę protestów stanowiły te, w których wyborcy podnosili zarzut

naruszenia art. 41 ust. 1 pkt 1 i art. 43 ustawy o wyborze Prezydenta w dwóch dokumentach, tj. a) w zgłoszeniu Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Aleksandra Kwaśniewskiego jako kandydata na urząd Prezydenta przez podanie nieprawdziwych danych co do wykształcenia kandydata i b) w liście wyborczej Państwowej Komisji Wyborczej w części dotyczącej wykształcenia wybranego Prezydenta. Zarzut ten kwalifikowany był przez niektórych autorów protestów także jako przestępstwo przeciwko wyborom przez wyłudzenie poświadczenia nieprawdy na liście wyborczej Państwowej Komisji Wyborczej bądź jako inaczej kwalifikowany czyn karalny przeciwko wyborom.

Odnosząc się do zasadności zarzutów dotyczących danych o wykształceniu Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Administracyjnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w pełni podziela stanowisko wyrażone w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 1995 r., III SW 1094/95 (potwierdzone także w uzasadnieniach wszystkich innych postanowień orzekających o zasadności dużych grup protestów), że Aleksander Kwaśniewski nie posiada wyższego wykształcenia, a więc informacja w tym przedmiocie podana w zgłoszeniu jego kandydatury była nieprawdziwa. Sąd Najwyższy podkreśla niezgodność tej informacji ze stanem rzeczywistym, gdyż nie ma potrzeby dokonywać analizy elementów subiektywnych, leżących u podstaw udzielenia takiej informacji. Kwestia, czy jej podanie było zawinione czy niezawinione, umyślne czy nieumyślne, nie zmienia bowiem faktu, że informacja była niezgodna z prawdą. W tej sytuacji należy stwierdzić, że przekazanie takiej informacji przez Komitet Wyborczy zgłaszający kandydata na Prezydenta i jej podanie w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej było naruszeniem przepisów ustawy o wyborze Prezydenta.

Wzajemna zależność między podanym stwierdzeniem faktu, a jego wpływem na wynik wyborów w postanowieniach składów orzekających Sądu Najwyższego nie została jednakowo oceniona, co miało wpływ zarówno na treść sentencji w sprawach rozstrzygających o dużych grupach protestów jak i w sposobie ich uzasadnienia. Różnice wyrażają się w tym, że:

a) w sprawie o sygn. akt III SW 38/95, Sąd Najwyższy oddalił protesty, uznając, że nie jest możliwe stwierdzenie, iż podanie przez Komitet Wyborczy Aleksandra Kwaśniewskiego nieprawdziwej informacji jakoby posiadał on wyższe wykształcenie, zamiast informacji prawdziwej o wykształceniu niepełnym wyższym, a następnie przeniesienie tej nieprawdziwej informacji do obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 10 października 1995 r., spowodowało taki wpływ na preferencje wyborcze, że Aleksander Kwaśniewski w drugiej turze głosowania otrzymał o ponad 650 000 głosów więcej niż Lech Wałęsa. Uniemożliwia to przyjęcie, że gdyby w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 10 października 1995 r. znajdowała się prawdziwa informacja, że Aleksander Kwaśniewski ma wykształcenie niepełne wyższe, a więc gdyby nie nastąpiło naruszenie ustawy, to Aleksander Kwaśniewski otrzymałby o tyle głosów mniej (albo Lech Wałęsa o tyle głosów więcej), że zostałyby zniwelowana wskazana wyżej różnica głosów. Prowadzi to do wniosku, że analizowane protesty nie są zasadne, gdyż wykazane przez nie naruszenie ustawy o wyborze Prezydenta nie mogło wpłynąć na wynik wyborów.

b) w sprawie o sygn. akt III SW 1091/95 Sąd Najwyższy uznał, że zarzut podania nieprawdziwej informacji o wykształceniu kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego, zamieszczonej na liście wyborczej, sporządzonej przez Państwową Komisję Wyborczą jest zasadny i stanowi naruszenie art. 43 w związ-

ku z art. 41 ust. 1 pkt 1 ustawy o wyborze Prezydenta, które mogło wywrzeć wpływ na wynik wyborów.

W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Najwyższy zwrócił m.in. uwagę na to, że podanie nieprawdziwej informacji o wyższym wykształceniu Aleksandra Kwaśniewskiego wpłynęło na wynik głosowania, tzn. na liczbę głosów oddanych w pierwszej turze głosowania na Aleksandra Kwaśniewskiego. Kierunek tego wpływu był w drugiej turze głosowania korzystny dla Aleksandra Kwaśniewskiego, choć ustalenie, a tym bardziej zmierzenie siły owego wpływu nie jest możliwe. Nie sposób zatem udzielić naukowo uzasadnionej i stanowczej odpowiedzi na pytanie, czy informacja o posiadaniu przez Aleksandra Kwaśniewskiego wyższego wykształcenia wpłynęła na wynik wyborów, jeżeli przez wynik wyborów rozumie się wybór Aleksandra Kwaśniewskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że druga przesłanka zasadności protestu wyborczego zostaje spełniona już wtedy, gdy naruszenie przepisów ustawy "mogło" wywrzeć wpływ na wynik wyborów, bez względu na wielkość skali takiego wpływu. Gdyby skalę tę utożsamiać z ogólną liczbą protestów, jakie wniesiono do Sądu Najwyższego, to należałoby zakładać, że informacja Państwowej Komisji Wyborczej o nieposiadaniu przez Aleksandra Kwaśniewskiego wyższego wykształcenia mogła nawet zmienić ostateczną kolejność kandydatów. Takie rozumowanie nie jest jednak uprawnione. Legitymowany do wniesienia protestu jest bowiem wyborca, który w dniu wyborów był umieszczony w spisie wyborców. Nie można zatem wykluczyć, że protesty wnieśli również wyborcy faktycznie nie uczestniczący w drugiej turze głosowania. Ci natomiast, którzy w dniu 19 listopada 1995 r. brali udział w głosowaniu, najczęściej znali wątpliwości co do wyższego wykształcenia Aleksandra Kwaśniewskiego, gdyż w niektórych środkach masowego przekazu była już o tym mowa przed pierwszą turą wyborów, a w okresie poprzedzającym drugą turę wyborów, sprawa ta została upowszechniona i nagłośniona, zwłaszcza przez telewizję.

Protestów z powodu głosowania na Aleksandra Kwaśniewskiego w związku z wprowadzeniem w błąd, że ma on wyższe wykształcenie należałoby więc racjonalnie oczekiwać tylko ze strony wyborców nie korzystających ze środków masowego przekazu, względnie wyborców, którzy kwestionowanie jego wyższego wykształcenia traktowali do końca jako element politycznej gry wyborczej.

Powyższe rozumowanie wzmacnia hipotezę, że naruszenie przepisów ustawy mogło wywrzeć wpływ na wynik wyborów rozumiany jako różnica pomiędzy liczbą głosów rzeczywiście oddanych na Aleksandra Kwaśniewskiego, a liczbą głosów jaką uzyskałby ten kandydat, gdyby sprawa jego wykształcenia została autorytatywnie rozstrzygnięta przed drugą turą głosowania. Powyższe rozumowanie wyklucza równocześnie możliwość sformułowania stanowczej konkluzji, że byłaby to różnica odwracająca ostateczną kolejność kandydatów.

c) w postanowieniu z dnia 4 grudnia 1995 r., sygn. akt III SW 50/95, Sąd Najwyższy uznając zarzut protestu za zasadny z powodu naruszenia przepisów ustawy o wyborze Prezydenta, które mogło mieć wpływ na wynik wyborów, w uzasadnieniu podkreślił, że wpływu tego nie da się ustalić ani oszacować, nie można tym samym stwierdzić, że analizowane tu naruszenie przepisów wpłynęło na wynik wyborów.

Stwierdzając w sentencji postanowienia, że ustalone naruszenie przepisów ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej mogło mieć wpływ na wynik wyborów Sąd Najwyższy dał więc w tej sprawie wyraz jedynie stanowisku, że nie da się

ustalić jaki wpływ na wynik wyborów miało to naruszenie oraz że w pewnym zakresie - co wynika chociażby z doświadczenia życiowego - zdecydowało ono o wyborze dokonany przez niektórych wyborców i tylko w tym znaczeniu mogło mieć wpływ na to, iż wybrany został Aleksander Kwaśniewski.

d) w postanowieniu z dnia 5 grudnia 1995 r., sygn. akt III SW 247/95, Sąd Najwyższy stwierdził naruszenie art. 41 ust. 1 pkt 1 i art. 43 ustawy o wyborze Prezydenta zarówno w zgłoszeniu Komitetu Wyborczego Aleksandra Kwaśniewskiego jak i na liście wyborczej Państwowej Komisji Wyborczej, podając w uzasadnieniu, że rozpatrując tę grupę protestów, Sąd Najwyższy podjął próbę ukazania pewnych uwarunkowań ogólnych, dotyczących zależności między aktem dezinformacji zawartej w dokumentach publicznych dotyczących osoby Aleksandra Kwaśniewskiego, a procesem indywidualnych ocen i podjętych na tej podstawie decyzji wyborczych. Krytyczna weryfikacja tej zależności nie daje jednak podstaw do wniosku, że związek między tymi wydarzeniami jest prosty i bezpośredni, albowiem procesy motywacyjne poprzedzające decyzję wyborczą nieomal w każdym indywidualnym wypadku były złożone, niemożliwe obecnie do odtworzenia. Stwierdzenie tego związku wymagałoby jednak jeżeli nie dowodów bezpośrednich, to w każdym bądź razie przesłanek motywacyjnych o większej wartości dowodowej niż indywidualny pogląd przedstawiciela socjologii nie będący przy tym reasumpcją własnych badań empirycznych. Jedynie w takiej sytuacji uprawniony byłby wniosek ogólny, że w skali masowej wyborcy głosując w drugiej turze uznawali czynnik wykształcenia kandydatów za rozstrzygający. Podejmując bowiem decyzje wyborcze nie byli poinformowani o wątpliwościach dotyczących tej cechy w stosunku do Aleksandra Kwaśniewskiego, a dokonując wyboru między kandydatami w drugiej turze działali wyłącznie w zaufaniu do informacji zawartych na liście wyborczej Państwowej Komisji Wyborczej.

e) w postanowieniu wydanym w sprawie o sygn. akt III SW 43/95, obejmującym także dalszych 30 spraw, Sąd Najwyższy stwierdził naruszenie przepisu art. 41 ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta nie orzekając jednak w sentencji postanowienia o jego wpływie na wynik wyborów. Uzasadnienie tego postanowienia stwierdza, że informacja o wyższym wykształceniu kandydata zawarta w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej mogła mieć wpływ na ukształtowanie decyzji wyborcy, ale skoro nie jest możliwa rzetelna ocena rozmiaru tego wpływu nie można stwierdzić, by mogła ona wpłynąć na wynik wyborów. Rozstrzygnięcie o spełnieniu drugiej przesłanki z art. 72 ust. 1 nie może opierać się na odczuciach i przypuszczeniach co do konsekwencji naruszenia przepisów ustawy.

2. Wyprowadzając wnioski z postanowień Sądu Najwyższego wydanych po rozpoznaniu protestów oraz ze sprawozdania Państwowej Komisji Wyborczej, Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego stwierdza co następuje. Pomimo rozbieżnych stanowisk składów orzekających, co do obowiązku Państwowej Komisji Wyborczej badania prawdziwości danych zawartych w zgłoszeniu kandydata na Prezydenta nie ma podstaw do kwestionowania zgodności przeprowadzonych wyborów z ustawą i wiarygodności ich końcowych wyników, zawartych w części III obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 20 listopada 1995 r. o wynikach głosowania i wyniku wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w drugiej turze głosowania, przeprowadzonej w dniu 19 listopada 1995 r. (Dz. U. Nr 131, poz. 636).

Sąd Najwyższy orzeka o ważności wyborów na podstawie przesłanek wymienionych w art. 76 ustawy o wyborze Prezydenta biorąc pod uwagę rozpoznane protesty jako jedną z podstaw uchwały. Materiały i dowody, jak i wnioski składów orzekających Sądu Najwyższego, podlegają powtórnej ocenie całej Izby Administracyjnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. W granicach tej generalnej oceny konieczne było także dokonanie krytycznej weryfikacji podanych wyżej stwierdzeń i konkluzji, co do wpływu stwierdzonych przypadków naruszenia ustawy na wynik wyborów Prezydenta. Dotyczyło to w szczególności zależności między stwierdzonymi naruszeniami tej ustawy a wynikami wyborów.

Odnosząc się do tej kwestii Sąd Najwyższy w składzie całej Izby stwierdza, że w żadnym z postanowień składów orzekających Sądu Najwyższego w sprawach protestów nie uznano wymiernego i sprawdzalnego wpływu stwierdzonych naruszeń prawa wyborczego na wynik wyborów.

Pomimo różnic w rozumieniu tej zależności, żaden ze składów orzekających Sądu Najwyższego nie uznał, że wykazane naruszenia prawa wyborczego zmieniły lub chociażby mogły zmienić w decydującym stopniu, wzajemne proporcje co do liczby głosów oddanych na dwóch pretendentów do urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Wpływ tych naruszeń rozumiany był jako pośredni dowód pewnych potencjalnych preferencji przy podejmowaniu decyzji wyborczych w drugiej turze głosowania, jednakże bez możliwości stwierdzenia jego rzeczywistego wpływu na bezwzględny wymiar, jak i wzajemną konfigurację liczb podanych w pkt III obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 20 listopada 1995 r. Zdaniem Sądu Najwyższego jedynie wiarygodny, udokumentowany i sprawdzalny wpływ naruszeń prawa na wynik wyborów daje podstawę do ich unieważnienia. Wyniki postępowania toczącego się przed Sądem Najwyższym w granicach zakreślonych w rozdziale 10 ustawy o wyborze Prezydenta nie dają jednak podstaw do takiego wniosku.

3. Nie stanowią uzasadnionych podstaw do unieważnienia wyboru Prezydenta także i inne zarzuty zawarte w pewnej części protestów wyborczych.

Zarzut niezgodności ustawy o wyborze Prezydenta z Konstytucją mógłby być zasadny, jeżeli porówna się wynikające z art. 95 Konstytucji powszechne prawo wybierania zagwarantowane dla ogółu obywateli, z ograniczeniami wynikającymi z art. 70 ust. 1 pkt 2 ustawy o wyborze Prezydenta. Jednakże stwierdzenie nieważności ustawy z powodu jej sprzeczności z Konstytucją przekracza kompetencje Sądu Najwyższego. Podstawą protestów wyborczych, a zatem także i tej uchwały, mogą być wyłącznie zarzuty naruszenia ustawy wyborczej o takiej treści i w takim zakresie w jakim stanowi ona część systemu prawa Rzeczypospolitej Polskiej.

Zarzuty naruszenia art. 51 ustawy o wyborze Prezydenta, wyrażające się w twierdzeniu, że sprzeczne z prawem wyborczym było nieprzestrzeganie zasady, by wyborcy potwierdzali fakt otrzymania karty do głosowania własnoręcznym podpisem na spisie wyborców, wykraczają poza treść tego przepisu. Ustawa wymaga jedynie, by komisja wyborcza w spisie zaznaczyła fakt wydania karty do głosowania znakiem "V" przy nazwisku wyborcy. Możliwość potwierdzenia otrzymania karty do głosowania własnym podpisem stanowi jedynie dodatkowe, nie przewidziane ustawą, a wynikające z wytycznych Państwowej Komisji Wyborczej, uprawnienie wyborców. Niejednolitość praktyki obwodowych komisji wyborczych w tym zakresie nie stanowi naruszenia warunków określonych w ustawie wyborczej.

Zawarte w niektórych protestach zarzuty nieprawdziwości danych dotyczących stanu majątkowego wybranego Prezydenta, a podanych w jego oświadczeniu złożonym Marszałkowi Sejmu, dotyczyły jego obowiązków poselskich. Dane te nie stanowiły integralnej części dokumentów ustalonych przepisami ustawy wyborczej i aczkolwiek ich ewentualna niezgodność z rzeczywistością charakteryzuje osobę, która złożyła takie oświadczenie, to jednak nie może ona stanowić podstawy protestów wyborczych, ani tym bardziej prowadzić do stwierdzenia nieważności wyborów.

Nie dają także podstaw do kwestionowania ważności wyborów stwierdzone w postanowieniach poszczególnych składów orzekających Sądu Najwyższego przypadki naruszenia ustawy wyborczej, polegające na pominięciu niektórych wyborców w spisach, dwukrotnym głosowaniu przez poszczególne osoby, niewłaściwym lub wręcz nierzetelnym sposobie obliczania wyników głosowania w obwodach, braku pełnej reprezentacji poszczególnych komitetów wyborczych w obwodowych komisjach wyborczych, jak również na inaczej kwalifikowanych działaniach lub zachowaniach niezgodnych z regulacjami ustawy o wyborze Prezydenta. Ogólna liczba takich stwierdzonych przez składy orzekające Sądu Najwyższego przypadków, uznanych za naruszające ustawę wyborczą i ich z natury rzeczy ograniczony wpływ na wynik głosowania w poszczególnych obwodach - oceniana całościowo - nie daje podstaw do kwestionowania wyników wyborów.

Biorąc pod rozwagę całokształt okoliczności wynikających z dokumentów określonych w art. 76 ustawy o wyborze Prezydenta, a także dokonując oceny treści postanowień wydanych przy rozpoznawaniu poszczególnych protestów wyborczych przez składy orzekające Sądu Najwyższego, z uwzględnieniem całego zebranego w tych sprawach materiału dowodowego, Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Administracyjnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych stwierdza ważność wyboru Aleksandra Kwaśniewskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z treścią pkt III obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 20 listopada 1995 r. o wynikach głosowania i wyniku wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w drugiej turze głosowania, przeprowadzonej w dniu 19 listopada 1995 r.

Sąd Najwyższy podkreśla, że uchwała ta jest tylko stwierdzeniem braku podstaw prawnych do zakwestionowania ważności wyborów. Poza zakresem kompetencji Sądu Najwyższego pozostaje zatem, podnoszona w protestach, ocena przymiotów osobistych i cech moralnych osoby wybranej na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

=====